

Mariusz Guzek

KULTURA FILMOWA NA POMORZU I KUJAWACH W 1945 ROKU

Nawet na tle silnych ośrodków miejskich w kraju bydgoska infrastruktura kinematograficzna jawiła się jako zjawisko wyjątkowe. O ile w Warszawie czy w Poznaniu funkcjonowały wiosną 1945 roku cztery kinematografy, o tyle nad Brdą wyświetlano filmy w pięciu kinach. W okresie okupacji niemieckiej nadal funkcjonowały sale projekcyjne z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Istniały podporządkowane niemieckiej administracji powierniczej następujące kina: „Ufa-Westpreussen”, niegdysiejszy „Kristal” przy ul. Gdańskiej, „Brahe”, niegdysiejsze „Lido” przy ul. Mostowej, „Bidegast”, przed wojną znane jako „Apollo” przy ul. Krasickiego, „Capitol” przy ul. Marcinkowskiego oraz najstarszy bydgoski przybytek X Muzy „Brahe II” przy ul. Gdańskiej. Na początku 1945 roku zawiesiły one swoją działalność z uwagi na postępującą ofensywę Armii Czerwonej, na drodze której znajdowała się także Bydgoszcz¹.

Kiedy trwały w drugiej połowie stycznia 1945 roku walki o Bydgoszcz, ogólne zarysy planu stworzenia całkowicie odmiennego od międzywojennego modelu kinematograficznego nie były jeszcze gotowe. Przedwojenni „startowcy” – lewicowi filmowcy skupieni wokół frontowej Czołówki Filmowej nawiązywali do idei spółdzielczej kinematografii, choć nie wykluczali również upaństwowienia przemysłu kinowego. Proces tzw. kinofikacji oznaczał w istocie likwidację sektora prywatnego oraz włączenia kinematografii do zespołu skutecznych narzędzi partyjnego oddziaływania na społeczeństwo.

¹ M. Guzek, *Filmowa Bydgoszcz 1896-1939*, Toruń 2004, s. 166 i n.

Rozpoczął się on już w Polsce Lubelskiej wraz z utworzeniem w Resorcie Informacji i Propagandy IV Wydziału Filmowego, na którego czele stanął późniejszy „dyktator” polskiego kina Aleksander Ford. Nad przejmowaniem i uruchamianiem państwowych już kin miał czuwać Oddział Kinofikacji, który z dniem 1 stycznia 1945 roku przekształcił się w Wydział Departamentu Propagandy Filmowej Ministerstwa Informacji i Propagandy². Procedury nie były jednak ani proste ani przyjemne. Złożyły się na to: toczące się walki z Niemcami, akcja przedwojennych właścicieli kin skupionych w Polskim Zrzeszeniu Teatrów Świetlnych, którzy rościli sobie pretensje do 200 ocalałych obiektów kinowych, a przede wszystkim brak odpowiednich aktów prawnych. Nadal obowiązywała ustawa filmowa z 1934 roku na mocy której kina stanowiły decernat samorządu powiatowego nadzorowanego przez władze wojewódzkie.

Zanim wyświetlono pierwszy film w stałej sali kinowej w Bydgoszczy, zorganizowaniem życia filmowego zajęła się Sekcja Propagandy Tymczasowego Komitetu Obywatelskiego, powołana przez przybyłego do miasta delegata rządu, którym prawdopodobnie był Ludwik Podsiadło³. Wezwała wszystkich „artystów scenicznych, artystów malarzy, dekoratorów, jak również elektrotechników teatralnych, kinowych, operatorów i siły techniczne pomocnicze do zgłoszenia się między 4 a 7 lutego w lokalu kina Capitol”⁴. Początkowo Sekcją Propagandy kierował Feliks Pistula, ale już w połowie lutego zastąpił go Leonard Paluchowski, który został powołany przez lubelski Oddział Kinofikacji na stanowisko kierownika wydziału organizacyjnego „Kina i teatry” w Bydgoszczy⁵. Wydział ten następnie przekształcił się w Oddział Kinofikacji Okręgu Pomorskiego. Pierwotną siedzibą oddziału był lokal przy ul. Gdańskiej 35. Zastępcą Paluchowskiego został energiczny przedwojenny kinoman Alojzy Bukolt. Przy bliższych oględzinach okazało się, że stan nadbreńskich teatrów świetlnych (tak w dokumentach oficjalnych i prasie nazywano kina) nie jest wcale taki opłakany i można z dnia na dzień rozpocząć działalność. Roszczenia przedwojennych właścicieli kin nie były brane pod uwagę.

Pierwszy seans zorganizowano 6 lutego w sali kina „Capitol” przy ul. Marcinkowskiego, a wśród widzów znalazła się Wanda Wasilewska, która nie omieszkała

² J. Lemann-Zajicek, *Kino i polityka. Polski film dokumentalny 1945-1949*, Łódź 2003, s. 38.

³ AAN, Akta Ministerstwa Propagandy i Informacji, sygn. 312.

⁴ Wiadomości Bydgoskie 1945, nr 5.

⁵ Wiadomości Bydgoskie 1945, nr 13.

wyłosić z tej okazji przemówienia. Prawdopodobnie pierwszym zaprezentowanym filmem było „Wielkie życie” w reż. Leonida Łukowa - opowieść o stachanowskim „współzawodnictwie pracy”⁶. Otwarcie kolejnych kin: „Kryształ”, „Apolla” i „Marysieńki” odbyło się błyskawicznie, bowiem już następnego dnia – 7 lutego. Pierwsze seanse odbywały się bezpłatnie. Pod koniec lutego kina otrzymały nowe nazwy, głównie dlatego by zaakcentować zerwanie z przedwojenną tradycją⁷. „Kryształ”, został „Pomorzaninem”, „Kapitol” – „Ojczyzną”, a w maju po protestach przechrzczono go na „Orla”, „Apollo” – Polonią, a „Marysieńka” – „Wolnością”. W przypadku tego ostatniego kina niejako wrócono do nazwy z lat dwudziestych. Być może zapomniano, że między rokiem 1920 a 1925 nazywało się dość patetycznie „Liberty”. 4 kwietnia do tej listy dopisano, najbardziej zniszczony podczas działań wojennych obiekt – najstarszy bydgoski kinoteatr „Bałtyk”.

Wraz z podporządkowaniem procesu upaństwowiania kin Oddziałowi Kinofikacji, zaczęło również odradzać się związkowe życie branży. 11 marca w sali kina „Polonia” odbyło się zebranie organizacyjne pracowników bydgoskich kin, które miało wyłonić jeden związek zawodowy, sfederowany w Radzie Związków Zawodowych. Podczas spotkania przedstawiciel Rady Związków Zawodowych Adam Waliszewski zaprezentował rolę filmu w zamierzeniach nowych władz. Wybrano też prowizoryczny zarząd związku. Stanowisko przewodniczącego objął Jan Tomczak, zastępcą został kinooperator Jan Polasik, sekretarzem kierownik kina „Pomorzanin” Bogdan Głowczyński, a ławniczkami Janina Murowska i Anna Borkowska⁸.

Zadania powierzone pracownikom Oddziału Kinofikacji nie ograniczały się oczywiście jedynie do czynności na terenie Bydgoszczy. Zasięg oddziaływania był bardzo rozległy, o czym świadczą choćby sprawozdania grup operacyjnych, które spisywały inwentarze nawet na Wybrzeżu. 4 kwietnia do Gdańska przybyło kilka osób, kierowanych przez H. Weimana, reprezentujących Pomorski Oddział Kinofikacji. Po dokonaniu lustracji i stwierdzeniu katastrofalnego stanu kin gdańskich pojawił się jednak dość istotny i charakterystyczny dla tamtych dni spór kompetencyjny. Podróż do Gdańska zespół operacyjny odbył po uprzedniej wizycie w Kartuzach, gdzie zinwentaryzowano niegdysiejsze kino „Olza”, oddając je pod opiekę przedwojennemu operatorowi Józefo-

⁶ Wiadomości Bydgoskie 1945, nr 10.

⁷ Wiadomości Bydgoskie 1945, nr 25.

⁸ Ziemia Pomorska 1945, nr 9.

wi Jankowskiemu. W Gdyni okazało się, że posiadane przez Weimana instrukcje kłóca się ze stanem faktycznym. Por. Andrzej Liwnicz (brat Aleksandra Forda) kierujący centralnym wydziałem kinofikacji wyznaczył szefa nieistniejącego jeszcze oddziału gdańskiego (morskiego), ale nie poinformował o tym zainteresowanego - Leonarda Paluchowskiego⁹. Świadczy to o całkowitym braku komunikacji między „bazami” terenowymi a centralą, bowiem już w sprawozdaniach marcowych wyraźnie zaznaczono plany powołania nowych oddziałów: w Gdańsku i Prusach Wschodnich¹⁰.

25 kwietnia 1945 roku kierujący resortem Administracji Publicznej Edward Ochab rozesał do wojewodów okólnik nr 6, który miał uporządkować kwestię rozpowszechniania filmów przed przyjęciem dekretu rządowego. Na jego mocy zakazano udzielania nowych zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw wyświetlania filmów. Wnioski o uznanie dotychczasowych pozwoleń należało przesłać do akceptacji Ministerstwa Administracji Publicznej¹¹. Wnioski takie dotyczące kin: „Bałtyk”, „Pomorzanin”, „Wolność”, „Orzeł” i „Polonia” zostały sporządzone przez Paluchowskiego na przełomie czerwca i lipca, a następnie w imieniu urzędu przesłane 7 sierpnia przez naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego UWP Czesława Wołyńskiego do Ministerstwa. Pozytywne odpowiedzi nadeszły 3 października.

Z uwagi na zapewnienie bezpieczeństwa, głównie przeciwpożarowego związanego z obsługą aparatów projekcyjnych w repertuarowych salach kinowych, sprawą szczególnej wagi było przeegzaminowanie i wydanie certyfikatów kinooperatorom obsługującym tzw. fotocele czyli po prostu urządzenia projekcyjne. Przystąpiono do tej procedury na przełomie lipca i sierpnia. Wojewoda Pomorski powołał komisję egzaminacyjną, którą tworzyli: Józef Dąbrowski kierownik Oddziału Porządku Publicznego jako przewodniczący oraz: przedstawiciel Inspektoratu Pożarnictwa Paweł Oziemkiewicz, inż. Piotr Gaśowski z Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego i dwóch certyfikowanych mechaników kinematograficznych Henryk Rudak i Jan Polasik¹². Skład komisji uzupełniał delegat Okręgowy Wydziału Kinofikacji Leonard Paluchowski. Kto mógł przystąpić do egzaminu? Kandydat na kinooperatora musiał mieć ukończone 21 lat, 3-letnią praktykę przy obsłudze aparatu projekcyjnego w stałym przedsiębior-

⁹ AAN, Akta MliP, sygn. 315.

¹⁰ AAN, Akta MliP, sygn. 138.

¹¹ AP w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 1097.

¹² AP w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 1097.

stwie publicznego wyświetlania filmów pod kierownictwem uprawnionego mechanika, ukończoną przynajmniej szkołę powszechną oraz stwierdzony zaświadczeniem lekarskim brak wad organicznych lub psychicznych utrudniających obsługę projektora i co interesujące, acz oczywiste - brak nałogów utrudniających wykonywanie zawodowych czynności. Egzamin obejmował: elementarne zasady fizyki, dokładne wiadomości z zakresu techniki i obsługi najczęściej używanych aparatów kinowych, wiedzę praktyczną dotyczącą właściwości taśmy filmowej oraz sposobów obchodzenia się z nią, znajomość obowiązujących przepisów porządkowych z zakresie przeciwpożarowym oraz znajomość ważniejszych przepisów ustawy o filmach. Dopuszczenie do pracy kinooperatorów było sprawą bardzo rygorystycznie egzekwowaną. Nie uznawano, a było sporo takich przypadków, certyfikatów wydanych przez władze okupacyjne. Termin ostatecznego składania podań upływał 1 września, a złożenia egzaminów 15 października. Po tym terminie osoby nie posiadające zaświadczeń, powinny być zwolnione z pracy w kinach. Terminy te jednak nie zostały uznane za zawite. Z wykazu kinematografów bydgoskich obrazujących stan z 31 grudnia 1945 roku, wynikało, że jedynie mechanik kinematograficzny z kina „Pomorzanie” Henryk Przeworski 13 listopada złożył egzamin. Pozostałych wezwano do uzupełnienia powinności. Dotyczyło to zarówno tych, którzy nie posiadali żadnych kart operatorskich jak Jan Rejman z kina „Orzeł” czy Bernard Faleńczyk z „Bałtyku”, jak i tych którzy uprawnienia uzyskali podczas okupacji. Zaliczał się do nich m.in. Stanisław Marer, którego egzamin zdany 18 marca 1941 roku w Gdańsku na mocy przepisów nie był uznawany. Zastanawiające jest też, że do certyfikacji stanąć musiał jeden z najbardziej doświadczonych operatorów nie tylko w Bydgoszczy czy na Pomorzu, ale także w kraju Bronisław Kostkowski. Dysponował on dyplomem wydanym 2 kwietnia 1914 roku, który umożliwiał mu pracę przez całe dwudziestolecie międzywojenne. W innych sprawach skrupulatność komisji była zadziwiająca. Kilka osób nie zostało dopuszczonych do egzaminu – m.in. pracująca w nakielskim kinie „Słońce” Walburga Binder, której przypadek zasługuje na oddzielne omówienie. Otóż Walburga Binder (jeszcze jako Walburga Pufelska) od 1942 roku pracowała jako kasjerka i pomocnik operatora w „Brahe Lichtspiele” w Koronowie. 10 stycznia 1945 roku wyszła za mąż za Austriaka Josefa Bindera, inżyniera maszyn górniczych służącego w wojsku niemieckim. Ta okoliczność wystarczyła, by władze polityczne nie tylko nie pozwoliły zdawać jej egzaminu, ale również zwolniły z pracy.

Największym kinem, podobnie jak w okresie międzywojennym, pozostawał „Pomorzanin”, kierowany początkowo przez młodego, legitymującego się niewielką praktyką kinematograficzną, 25-letniego Bogdana Głowczyńskiego. Kino wyposażone było w 709 miejsc z czego 478 na parterze a 231 na balkonie. Niedoświadczonego Głowczyńskiego zastąpił w drugiej połowie 1945 roku Witold Drzymała. Drugim w kolejności pałacem filmowym była „Polonia”, którego kierownictwo Oddział Kinofikacji powierzył Kazimierzowi Orchowskiemu. W „Polonii” mogło jednorazowo film obejrzeć 624 widzów. W „Orle” któremu dyrektorował Stanisław Gierałtowski, znany branżystą z ponad 20-letnią praktyką, zainstalowane były 504 krzesła. Kierowanie „Wolnością” powierzono początkowo synowi jednego z przedwojennych współwłaścicieli Mieczysławowi Jabłońskiemu, którego wkrótce zastąpił Szczepan Hanas. W kinie tym na jeden seans można było wpuścić 409 osób. Najmniejszym teatrem świetlnym, przygotowanym dla 314-osobowej widowni, był „Bałtyk” kierowany przez Stanisława Pałuckiego, dość dobrze obeznanego z branżową. Przed wojną prowadził on przez niemal 15 lat, zakupione przez siebie, kino „Palace” w Nakle. Usunięcie ze stanowiska Jabłońskiego było, jak się wydaje, związane z jego aktywnością w Polskim Zrzeszeniu Teatrów Świetlnych, które, o czym wspominałem, wystąpiło z żądaniem przekazania ocalałych kinematografów dotychczasowym właścicielom. Wśród 200 spornych obiektów na liście zrzeszenia znajdowała się również przedwojenna „Marysienka” czyli powojenna „Wolność”.

Zgodnie z dyrektywami Ministerstwa w Oddziale Kinofikacji Okręgu Pomorskiego powstała sekcja, która miała organizować życie filmowe poza dużymi miejskimi kinami repertuarowymi. Sekcja ta z początkiem maja 1945 roku przyjęła nazwę Działu Wąskiej Taśmy. Na jej czele stanął referent Feliks Pistula, pełniący jednocześnie obowiązki kierownika Wydziału Informacyjno-Prasowego WUiP¹³. Dział ten dysponował pewną ilością pełnometrażowych filmów fabularnych oraz krótkometrażowych na taśmie 16 mm i mógł rozpowszechniać je systemem objazdowym w miejscowościach pozbawionych własnych kin, ale brakowało projektorów. Apele do właścicieli aparatów projekcyjnych zamieszczane na łamach „Ziemi Pomorskiej” nie przyniosły zadowalającego rezultatu. W związku z tym kierownik Oddziału Leonard Pałuchowski zwrócił się jesienią 1945 roku do wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojewódzkiego Pomor-

¹³ AAN, Akta MłiP, sygn. 314.

skiego o wydanie rozporządzenia by podlegli urzędowi starostowie włączyli się do akcji. Znacznie ważniejsza dla władz była natomiast działalność Wydziału Kin Objazdowych początkowo usytuowanego w Centralnym Zarządzie Kin Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski”, później całkowicie podporządkowanemu Ministerstwu Informacji i Propagandy, a w terenie Wojewódzkim Urzędowi Informacji i Propagandy¹⁴. Wbrew podstawowym funkcjom prezentacyjnym, zadania kin objazdowych nie ograniczały się tylko do organizowania seansów. Do obowiązków obsługi aparatów projekcyjnych należały przede wszystkim: wygłaszanie pogadek propagandowych, kolportaż broszur i prasy partyjnej oraz werbowanie nowych członków PPR, ZMW, TPPR i związków zawodowych¹⁵. Pomimo takiej wagi przywiązywanej przez władze partyjne, trzy kina objazdowe na terenie województwa pomorskiego zostały uruchomione dopiero w listopadzie 1945 roku¹⁶. Aparaty projekcyjne były przygotowane do wyjazdowej akcji propagandowej już w lipcu, ale nie można było jej rozpocząć z powodu braku samochodów. Z konieczności więc poza kinami repertuarowymi projekcje odbywały się jedynie w bydgoskich szpitalach¹⁷. Kierownikami kin objazdowych zostali: Lucjan Ejgert, Józefa Kurda i Leon Mierzwa – ten ostatni został jednak szybko „za niewypełnianie obowiązków służbowych” zwolniony. W Aktach Ministerstwa Informacji i Propagandy, przechowywanych w Archiwum Akt Nowych, zachowały się ankiety personalne pracowników Referatu Kin Objazdowych. W punkcie dotyczącym ogólnej charakterystyki Lucjana Ejgerta kierownik Wydziału Propagandy Masowej Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy Edward Mierzwa napisał: „Z nałożonych dotychczas obowiązków wywiązał się sumiennie, wygłoszone pogadanki były akcentowane umiejętnie i przekonująco, posiada dobre wyczucie nastrojów publiczności uczestniczącej w seansach filmowych” Natomiast kompetencje Józefa Kudry ocenione zostały następująco: „Jako kierownik wykonuje swoją pracę sumiennie, pogadanki odczytuje z konspektu bez akcentowania. Słabo orientuje się o wartości propagandowej wyświetlanych filmów”. Ten sam dokument przynosi również informację o procedurach stosowanych z działalności kin objazdowych: „kierownicy kin objazdowych każdorazowo zaopatrzeni są w konspekty do pogadek opracowanej przez Wydział Propagandy Masowej WUiP

¹⁴ E. Gębicka, *Jeśli przyjeżdżacie z kinem, to nie prowadźcie propagandy. Kina objazdowe w latach 1944-1947*, Kwartalnik Filmowy 1993/1994, nr 4, s. 185.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ AAN, Akta MliP, sygn. 318.

¹⁷ AAN, Akta MliP, sygn. 315.

zgodnie z zarządzeniem naczelnika Urzędu. Wydział Propagandy Masowej zarządza odprawy kierowników kin objazdowych przed wyruszeniem w teren jak i po ich powrocie”¹⁸. Każdorazowy wyjazd związany był z konkretnym propagandowym założeniem: raz była to akcja żniwna, innym razem odbudowa Warszawy, a w 1946 roku referendum ludowe.

Dla uzupełnienia obrazu należy wspomnieć, że przedwojenna fabryka płyt fotograficznych „Alfa” - podobnie jak kina - została przejęta przez państwo. W lipcu 1945 roku poinformowano o planach zarządzania nią przez przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski”, który zamierzał uruchomić w niej produkcję taśmy filmowej na potrzeby działalności realizacyjnej¹⁹. Przez kilka miesięcy jednak, jak wskazuje na to list pracowników fabryki, nie można było uregulować kwestii zarządu nad przedsiębiorstwem. We wrześniu 1945 r. pracownicy „Alfy” wysłali do Bolesława Bieruta depezę następującej treści: „Zebrani jednogłośnie stwierdzają, że jedyną formą ustrojową fabryki Alfa w Bydgoszczy jest upaństwowienie jej w ramach przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski”. Zebrani wyrażają zaufanie przedsiębiorstwu „Film Polski”²⁰. Zdaniem Aliny Madej, autorki monografii na temat początków kinematografii w powojennej Polsce, oświadczenie to mogło być inspirowane, ale z pewnością nie było wymuszone²¹. 1 lipca fabryka została przejęta przez przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski” i okazało się, że wymaga sporych nakładów. W chwili przejścia, jak określono w sprawozdaniu: „znajdowała się w stanie zupełnego zaniedbania, z tego powodu należało przeprowadzić remont we wszystkich jej działach. (...) Przebudowano garaż na suszarnię, zainstalowano nowy wentylator w dziale błon, naprawiono dach magazynu, przeprowadzono remont centralnego ogrzewania i ogrodzono teren fabryczny”²². Jednak brak surowca spowodował, że mimo doskonałych fachowców i niezłe wyposażonego laboratorium „Alfa” mogła wykorzystać jedynie połowę swoich możliwości produkcyjnych.

Repertuar kin roku 1945 determinowany był możliwościami jakimi dysponowali kierownicy placówek. Część taśm była przechowywana przez przedwojennych

¹⁸ AAN, Akta MliP, sygn. 912.

¹⁹ Ziemia Pomorska 1945, nr 105.

²⁰ Telegram pracowników fabryki Alfa do Bolesława Bieruta z żądaniem upaństwowienia tej fabryki. 14.IX 1945, [w:] *Upaństwowienie i odbudowa przemysłu w Polsce (1944-1948). Materiały źródłowe*, oprac. i wstęp H. Jędruszczyk, t. I, Warszawa 1968, s. 260.

²¹ A. Madej, *Kino, władza, publiczność. Kinematografia polska w latach 1944-1949*, Bielsko-Biała 2002, s. 74.

²² AAN, Akta MliP, sygn. 172.

kiniarzy domowymi sposobami i nie przetrwała lat wojny. Jak wspomina Alojzy Bukolt, nie dało się uratować jednej z niewielu kopii filmu Willego Forsta z Polą Negri „Mazurka” z 1937 roku, która na skutek zawilgocenia nie nadawała się nawet do renowacji, o eksploatacji nie wspominając. Kierownikowi kina „Polonia” Kazimierzowi Orchowskiemu udało się jednak w nienagannym stanie przechować przez sześć lat kopię filmu „Maria Antonina”, jednak nie była ona eksploatowana. Zabrana została przez delegata „Filmu Polskiego” do Łodzi i ślad po niej zaginął. Nie figuruje ani w inwentarzu Centralnego Archiwum Filmowego, ani zasobach Państwowej Wyższej Szkoły Filmu Teatru i Telewizji. Inny los spotkał kopie filmów „Śluby ullańskie” w reż. Juliusza Gardana i „Deszcz róż”, które przed okupantem i przed wilgocią uratował operator kina „Orzeł” Jan Reimann. Komedia ta zrealizowana na podstawie wspomnień Bolesława Wieniawy Długoszowskiego wiele sezonów pokazywana była w kinach. Bukolt, jak już wspomniałem - powojenny zastępca kierownika Oddziału Kinofikacji, wspomina o jeszcze jednym epizodzie, nad którego konsekwencjami dziś historycy filmu załamują ręce. Zgodnie z życzeniem władz wiosną 1945 roku zebrano wszystkie kopie filmów wyprodukowanych w Niemczech. Było ich sporo – trzema ciężarówkami przewieziono je do ówczesnej siedziby pp „Film Polski” – Łodzi. Po kilku tygodniach wróciły pocięte do Bydgoszczy, a konkretnie do fabryki obuwia „Leo”, gdzie spożytkowano je na klej do butów²³.

Żelazną i cieszącą się całkowitym uznaniem widzów pozycją repertuaru były filmy polskie z okresu międzywojennego, które częściowo zostały uratowane, a częściowo były eksploatowane przez Niemców w kinach Generalnego Gubernatorstwa. W 1945 roku przez całe tygodnie nie schodziły z ekranów takie eksplikacje przedwojennej szmiry, jak: komedia „Jadzia” w reż. Mieczysława Krawicza, „Czy Lucyna to dziewczyna” w reż. Juliusza Gardana, „U kresu drogi” w reż. Michała Waszyńskiego, „Książętko” w reż. Konrada Toma i Stanisława Szebego, „Królowa przedmieścia” w reż. Eugeniusza Bodo, „Doktor Murek” w reż. Juliusza Gardana. Publiczność je kochała, natomiast dziennikarze, nie zostawiali na nich suchej nitki. Jerzy Jacyna, niegdysiejszy dziennikarz lubelskiej „Rzeczypospolitej”, a później „Ziemi Pomorskiej”, omawiając dzieło Waszyńskiego „U kresu drogi” - tak je „rekomendował”: „film bardzo poważny, bo bohater w nim... dwa razy umiera. Słynny profesor bakteriolog wynajduje surowicę

²³ A. Bukolt, *Celuloidowe dzieje czyli kamfora i film*, Kalendarz Bydgoski 1968, s. 131 i n.

przeciw chorobom zakaźnym, która sprowadza u osoby chorej stan podobny do snu, podczas którego choroba zostaje zwalczona. Spotykając się z krytyką swojej metody leczenia, profesor wypróbował surowicę na sobie. Lekarz stwierdza śmierć. Następuje pogrzeb. I oto trumna stojąca w pustym kościele, zaczyna się ruszać. Domniemany nieboszczyk gramoli się, wieko spada...Groz!

²⁴

Polski melodramat i polska międzywojenna komedia były złem koniecznym. Inne funkcje pełniła natomiast radziecka produkcja, której przed 1939 rokiem raczej na ekranach polskich kin się nie spotykało. Wśród zaprezentowanych filmów natknąć się można było na prawdziwe arcydzieła sztuki rewolucyjnej, np. „Czapajew” z 1934 roku Gieorgija i Siergieja Wasiliewów, socwojennej reprezentowanej przez „Sekretarza rejkomu” z 1942 roku w reż. Iwana Pyriewa i dzieło Fryderyka Emlera „Ona broni Ojczyzny” z 1943 roku (obraz ten prezentowany był jako „Ta, co broni Ojczyzny”) czy historycznej klasyki w postaci pierwszej części Eisensteinowskiego „Iwana Groźnego” z 1944 roku. Właśnie filmy powstałe w latach wojny najczęściej prezentowano publiczności, a wśród nich, oprócz wymienionych, szczególnie rekomendowano: „Tęczę” w reżyserii Marka Donskiego z 1943 roku, podkreślając autorstwo scenariusza napisanego przez Wandę Wasilewską, komedię muzyczną Aleksandra Iwanowskiego „Antoni Iwanowicz gniewa się” z 1941 roku, epopeję historyczną „Kutuzow” w reż. Władimira Pietrowa z 1944 roku czy głośny melodramat frontowy „O 6-tej wieczorem po wojnie” w reż. Iwana Pyriewa z 1944 roku. Dziennikarze filmów radzieckich nie krytykowali, choć daleko ówczesnym publikacjom z 1945 roku do apologetycznych zachwyków charakteryzujących późniejszą krytykę. Oto fragment recenzji „Tęczy” podpisany inicjałem K.W w „Ziemii Pomorskiej”: „Kto zna książkę Wandy Wasilewskiej na której osnuty jest scenariusz film, ten musi stwierdzić, że treść w filmie wykorzystana jest wspaniale. Zwykle powieści tracą wiele ze swego arcyzmu i głębi wyrazu, gdy są przetransponowane na ekran. „Tęcza” Wandy Wasilewskiej, dzięki doskonałej reżyserii i na wysokim poziomie stojącej grze aktorów, nie traci nic. Film operując innymi środkami wyrazu niż słowo, wywołuje wrażenie równie silnie i równie głębokie”²⁵. Na terenie województwa pomorskiego nie zdarzały się, odnotowane w raportach, przejawy niechętnego przyjmowania radzieckich dzieł filmowych. Takie incydenty, szczególnie podczas prezentacji

²⁴ Ziemia Pomorska 1945, nr 37.

²⁵ Ziemia Pomorska 1945, nr 127.

filmów wojennych i dotyczących rewolucji często zdarzały się w centralnych i wschodnich rejonach Polski²⁶.

Trzecim segmentem prezentacji fabularnej były odratowane lub przejęte produkcje zachodnie, o zdecydowanie rozrywkowym obliczu, mieszczące się w paradygmacie strategii przedwojennego repertuaru: „Syn Frankensteina” z 1939 roku w reż. Rovlanda V. Lee z Borisem Karloffem, „Pan z milionami” z 1936 roku w reż. Franka Capry z Garrym Cooperem czy „Tarzan i Zielona Bogini” z 1938 roku w reż. Edwarda Kulla z tytułową rolą Hermana Brixia. Te obok przedwojennych polskich komedii i melodramatów były szczególnie dobrze przyjmowane przez rodzimą publiczność.

Zapotrzebowanie na aktualności zaspokajała polska produkcja dokumentalna, przede wszystkim w postaci Polskiej Kroniki Filmowej, pokazywanej regularnie od numeru 9-tego oraz nieliczna twórczość pozakronikarska. W 1945 roku wyświetlone zostały m.in. następujące dokumenty: „Bitwa o Kołobrzeg”, „22 Lipca Święto Odrodzenia Polski”, „Rząd Jedności Narodowej przybył do Warszawy” (pokazywany jako „Przyjazd Rządu Polskiego z Moskwy do Warszawy”), „Zagłada Berlina” wszystkie w reżyserii i z komentarzem Jerzego Bossaka oraz „Majdanek, cmentarzysko Europy” zrealizowany przez Aleksandra Forda, dzieło przedwojennego przedstawiciela branży Kazimierza Czyńskiego „Swastyka i szubienica”, „Niewidzialny wróg” Stanisława Urbanowicza i „Spółdzielczość” Eugeniusza Jaryczewskiego. Uzupełniały ten segment frontowe produkcje sowieckie: „Bitwa o Rosję”, „Tragedia w Katyńskim Lesie”, „Konferencja na Krymie”, „Berlin”, „Parada zwycięstwa” czy „Odrodzenie Stalingradu”.

W dwudziestoleciu międzywojennym Bydgoszcz była jednym z największych prowincjonalnych ośrodków produkcji filmowej. Należy wspomnieć, że model powojennej kinematografii zakładał upaństwowienie i centralizację wszystkich dziedzin działalności kinematograficznej, w związku z tym trudno mówić o prowincjonalnych inicjatywach produkcyjnych. Niemniej do Bydgoszczy i do województwa pomorskiego bardzo często w omawianym okresie przybywali operatorzy kroniki filmowej. W edycji osiemnastej Polskiej Kroniki Filmowej przedstawiono otwarcie sezonu kuracyjnego w Ciechocinku, w dwudziestej piątej - obchody rocznicy „krwawej niedzieli” w Byd-

²⁶ E. Gębicka, *Nie strzelać do Czapajewa!!! Jak po wojnie przyjmowano filmy radzieckie w Polsce*, *Kwartalnik Filmowy*, 1993, nr 2, s. 97 i n.

goszczy, nadanie ziemi polskim inwalidom wojennym na Pomorzu i. reportaż z uroczystości dożynekowych w Potulicach, w dwudziestej dziewiątej - migawkę z fabryki semaforów w Bydgoszczy, w trzydziestej pierwszej - zaprezentowano „rozwój żeglugi na kanale bydgoskim, a w trzydziestej piątej - święto XIV Dywizji Pomorskiej, zwieńczone mszą polową na bydgoskim poligonie”²⁷.

Kino były podobnie jak w dwudziestoleciu poprzedzającym wojnę odwiedzane przez wszystkich. Przez pierwszych kilka miesięcy sprzedawano bilety, ale nie numerowano miejsc. Powodowało to szereg komplikacji podczas seansów. „Człowiek udający się do kin bydgoskich doznaje emocji trojakiego rodzaju – pisal na łamach „Ziemi Pomorskiej” J. Piórko – Pierwszą bywa masaż jakiemu w kłębowskiu ciał ludzkich widz bywa z reguły poddawany przy wejściu na salę, drugą stanowi obraz na ekranie, trzecią niepewność czy podczas oglądania filmu zachwycony obrazem człowiek nie zostanie w najciekawszym momencie scenariusza... pozbawiony miejsca przez innego obywatela, przychodzącego na gruntownie wypełniona widownię z niezłomnym postanowieniem zajęcia krzesła. Jeśli taki człowiek zjawia się w kinie w stanie trzeźwym, miłośnik filmu zagrożony utratą miejsca ma jeszcze niejaki szanse ocalenia go drogą dyskusji z natrętem. Jeśli natomiast owo energiczne homo wkracza na salę z miłym zapachem bimbrowy, sytuacja bywa beznadziejna, podchmielony facet musi zająć miejsce i basta”²⁸. Tego typu głosy pojawiły się na łamach prasy coraz częściej. Po kolejnej interwencji, tym razem na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, kiedy autor felietonu „Z dnia” podpisany Jastrząb retorycznie pytał: „Dlaczego publiczności jest w kinie więcej niż miejsc?”, „Dlaczego prawo wejścia do kina trzeba zdobywać siłą, mimo, że płaci się uczciwie?”, „Dlaczego nie wydeleguje się do kina energicznego przedstawiciela władzy milicyjnej, który by przywrócił porządek w hollu”²⁹, sprawa numeracji miejsc w kinach została załatwiona przez spadkobiercę Oddziału Kinofikacji czyli Okręgowy Zarząd Kin pod koniec listopada. Śledząc łamy ówczesnej prasy można też zauważyć pojawienie się nowego zjawiska, które przybrało niemal patologiczne rozmiary dwie dekady później, a mianowicie spekulację biletami kinowymi. Sporym problemem było także zachowanie żołnierzy i inwalidów wojennych, którzy nie tylko zajmowali miejsca przeznaczone dla

²⁷ AAN, Akta MliP, sygn. 909.

²⁸ Ziemia Pomorska 1945, nr 62.

²⁹ Ilustrowany Kurier Polski 1945, nr 33.

widzów cywilnych, używali przemocy, ale wielokrotnie dostawali się na salę projekcyjną bez biletów, mimo protestów personelu kin³⁰.

Zyski z eksploatacji kin z pewnością nie były małe. Zauważały to także władze miejskie, które z ich części usiłowały finansować przedsięwzięcia o charakterze społecznym. W listopadzie 1945 roku podczas posiedzenia Komitetu Opieki na Szkołami, któremu przewodniczył prezydent Bydgoszczy Józef Twardzicki postanowiono, że przez trzy miesiące od każdego sprzedanego biletu jedna złotówka będzie przeznaczona na odbudowę miejscowych placówek oświatowych³¹.

Prasa bydgoska zauważała kino. Na łamach „Wiadomości Bydgoskich”, z uwagi na niewielką pojemność łamów, informacje o wyświetlanych filmach skrywane były w dziale „Kronika” Regularnie program miejscowych kinoteatrów omawiała „Ziemia Pomorska”, nie unikając także szerszej informacji wykraczających poza bieżące omówienia. Pisano o planach realizacyjnych, o zakupach filmów zagranicznych, a także o miejscu filmu w systemie społecznym kraju. W niepodpisanym artykule „Film Polski. Wielki plan i realizacja”, zamieszczonym w „Ziemi Pomorskiej”, znalazły się zapisy świadczące o doskonałej orientacji autora: „Na ostatnich zebraniach informacyjnych pracowników przemysłu filmowego w Krakowie, Łodzi i Warszawie uchwalono, że jedyną formą ustrojową, która zapewni kinematografii polskiej trwale warunki rozwoju, jest państwowy monopol filmowy. Polega on na upaństwowieniu kinoteatrów, wytwórni filmowych i biur wynajmu oraz na podporządkowaniu ich ośrodkowi centralnemu. (...) Rozbudowa sieci kinoteatrów w Polsce zajmuje jedno z naczelných miejsc w ogólnym planie odbudowy. W miastach budowane będą obszerne sale kinowe, obliczone przeciętnie na 1000 widzów i przystosowane do wymagań współczesnego budownictwa w tej dziedzinie. Nie potrzeba nam luksusowych kinematografów, bo nas na takie nie stać. Kina będą urządzone praktycznie i celowo”³². Jednak najwięcej łamów filmowi poświęcał „Ilustrowany Kurier Polski”, który już w pierwszym tygodniu od inauguracji zaprezentował, wzorowany na międzywojennym „Dzienniku Bydgoskim” całokolumnowy dodatek „Film i Scena”³³.

³⁰ AP w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 1098.

³¹ Ilustrowany Kurier Polski 1945, nr 23.

³² Ziemia Pomorska 1945, nr 144.

³³ Ilustrowany Kurier Polski 1945, nr 6.

Z dużymi trudnościami przychodziło organizowanie sieci kin poza stołeczną Bydgoszczą. W maju 1945 roku w terenowym raporcie ewidencyjnym WUiIP można było przeczytać: „Brodnica – kino jest jedno, należy do magistratu, aparatura uszkodzona; Chojnice – są dwa kina z uszkodzoną aparaturą, dwa inne również uszkodzone w Czersku i Brusach; w Inowrocławiu czynne są dwa kina, Lubawa – na terenie powiatu kina nie ma, Rypin – na terenie powiatu kina nie ma, Świecie – kino w zupełnym porządku, czeka na uruchomienie; Włocławek – posiada dwa kina czynne, ogółem na 1400 miejsc, wyświetlane bywają przeważnie filmy polskie”³⁴. Miesiąc później otwarte zostało kino w Koronowie, a w lipcu kinoteatry w Więcborku i Złotowie³⁵. Do końca 1945 roku uruchomionych zostało na terenie województwa 39 kin na 409 w całym kraju. Jak raportowano do Ministerstwa Informacji i Propagandy - „seanse odbywały się normalnie, w dni powszednie 2 razy dziennie, a w niedzielę i święta 3 razy”³⁶. Pod koniec 1945 roku infrastruktura kinowa województwa pomorskiego wyglądała następująco³⁷:

Powiat	Miejscowość	Nazwa kina	Adres kina	Ile dni czynne w tyg.	Ilość miejsc	Imię i nazwisko kierownika kina	Imię i nazwisko mechanika
Aleksandrów Kujawski	Aleksandrów Kujawski	„Wolność”	P.O.W. 3	3-4 3-4	260	Antoni Du- lemba	Michał Donajski Kazimierz Osielski
Aleksandrów Kujawski	Ciechocinek	„Zdrój”	Zakład Zdroj. ul. Legionów	2-3 2-3	240	Antoni Du- lemba	Michał Donajski Kazimierz Osielski
Brodnica	Brodnica	„Świt”	Mostowa nr 5	6 5	400	Jan Kotliński	Bronisława Chudzikowa
Bydgoszcz	Koronowa	„Brda	Szkolna nr 5	5 5		Franciszek Głowacki	Tomaszewski Walerian
Bydgoszcz	Solec Kujawski	„Wolność”	23 Stycznia 5	6 6		Tadeusz Lewandowski	Jan Sawicki
Chełmno	Chełmno	„Słowia- nin”	Poprzeszka 2	7 7	308	Bruno Bu- dziński	Bronisław Stojke
Chojnice	Chojnice	Pomorzanin	Młyńska 2	6 6	410	Henryk Weimann	Kallas Stanisław
Inowrocław	Gniewkowo	„Świt”		6 6	240	Jan Milewski	Feliks Zara- nek
Inowrocław	Kruszwica	„Gopło”		4 4	305	Michał Gło- wacki	Jan Kępski

³⁴ AAN, Akta MliP, sygn. 313.

³⁵ AAN, Akta MliP, sygn. 315.

³⁶ AAN, Akta MliP, sygn. 318.

³⁷ AP w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 1097.

Powiat	Miejsco- wość	Nazwa kina	Adres kina	Ile dni czynne w tyg.	Ilość miejsz	Imię i nazwi- sko kierownika kina	Imię i nazwi- sko mechanika
Lipno	Lipno	„Ojczyzna”	Żymierskie- go nr 33	6 5	323	Wacław Mańkowski	Zofia Kwiat- kowska
Lubawa	Nowe Miasto	„Bajka”	Pod Lipami	6 6	274	Alfons Nadol- ski	Alfons Na- dolski
Rypin	Rypin	„Bałtyk”	Warszawska 6	6 6	473	Edward Kurządkowski	Leon Wi- śniowski
Sępólno	Sępólno	„Melodia”	Jeziorna 5	5 4	320	Wacław Urbański	Marian Domek
Sępólno	Więcbork	„Promień”	Hallera 22	5 4	296	Jan Siuda	Stanisław Afelt
Szubin	Barcin	„Kujawiak”		3 3	234	Leon Kugiel- ski	Henryk Jankowski
Szubin	Kcynia	„Orzeł”	Dworcowa	7 7	259	Jan Gałgański	Franciszek Schlosek
Szubin	Łabiszyn	„Notec”		3 3	200	Leon Kugiel- ski	Henryk Jankowski
Szubin	Szubin	„Wolność”	Parkowa 5	3 2	219	Edmund Jędrzejczak	Stanisław Dalke
Szubin	Piechcin	„Gwiazda”		2 2	350	Antoni Dziob- kowski	Stanisław Stolpe
Świecie	Świecie	„Wisła”	Rynek 16	6 6	155	Bernard Tuszyński	Antoni Stusiński
Toruń	Chelmża	„Piaś”	Rynek Bednarski	7 7	300	Dominik Olszewski	Paweł Doma- galski
Tuchola	Tuchola	Światowid					Kizewski
Wąbrzeźno	Wąbrzeźno	„Bałtyk”	Kolejowa 30	6 6	284	Franciszek Bednarski	Klemens Krajewski
Wąbrzeźno	Golub	„Wolność”	Rynek 29	4 4	219	Józef Kępiński	Karol No- wacki
Włocławek	Brześć Kujawski	„Hel”	Narutowicza 13	7 5	240	Eugeniusz Cepenk	Eugeniusz Cepenk
Wyrzysk	Nakło	„Słońce”	Dąbrowskie- go 56	6 6	313	Antoni Robiń- ski	Krystyna Jurgońska
Wyrzysk	Wyrzysk	„Wolność”	Parkowa	3 3	240	Wojciech Krolak	Stanisław Lisiecki
Złotów	Złotów	„Polonia”	Wojska Polskiego 23	4 3	275	Marian Pietra- szewski	Aleksander Tobolski
Bydgoszcz	Bydgoszcz	Pomorzanin	Al. 1 Maja 10	7 7	705	Wojciech Drzymała	Henryk Przeworski
Bydgoszcz	Bydgoszcz	„Wolność”	Al. 1 Maja 21	7 7	409	Szczepan Hanas	Bronisław Kostkowski
Bydgoszcz	Bydgoszcz	„Polonia”	Kraśnińskiego 23	7 7	624	Orchowski Kazimierz	Stanisław Marer
Bydgoszcz	Bydgoszcz	„Bałtyk”	Al. 1 Maja 25	7 7	314	Stanisław Pałucki	Bernard Faleńczyk
Bydgoszcz	Bydgoszcz	„Orzeł”	Marcinkow- skiego 12	7 7	504	Stanisław Gieraltowski	Jan Rejmann

Powiat	Miejscowość	Nazwa kina	Adres kina	Ile dni czynne w tyg.	Ilość miejsc	Imię i nazwisko kierownika kina	Imię i nazwisko mechanika
Grudziądz	Grudziądz		Wybickiego 13	7 7	427	Anna Korprowska	Alfons Lampkowski
Inowrocław	Inowrocław	„Słońce”	Solanka 1	7 7	509	Ignacy Dziezdziec	Stanisław Mańkowski
Inowrocław	Inowrocław	„Bałtyk”	Św. Mikołaja 15	7 7	408	Barnard Grabarek	Batkowski Leon
Toruń	Toruń	„Bałtyk”	Mickiewicza	7 7	547	Julia Bobrowska	Drumowicza Edmund
Toruń	Toruń	„Wolność”	Prosta	7 7	367	Alojzy Scholz	Stolińska Helena
Toruń	Toruń	„Garnizony”	Warszawska 11	7 7	606	Zaremba Roman	Aleksander Machlik
Włocławek	Włocławek	„Polonia”	Przechodnia 3/4	7 7	702	Zbigniew Michalski	Józef Zieliński
Włocławek	Włocławek	„Bałtyk”	Cyganka 14	7 7	691	Teodor Filipiak	Jan Rendo

Pierwszy powojenny okres dziejów filmu polskiego zamyka uchwalenie przez Krajową Radę Narodową 13 listopada 1945 roku dekretu o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski”, który sankcjonował nacjonalizację i centralizację przemysłu kinematograficznego. Jak zaznaczył w swoim opracowaniu Edward Zajiček: „był on nie tylko przejawem dążeń PPR do hegemonii i wyłącznego dysponowania przekazem filmowym, zmieszanych z podzielaną z PPR troską o rozwój kinematografii i kultury filmowej. Dekret był też przejawem nie do końca wyjaśnionych i usuniętych wątpliwości i kontrowersji (...) W podporządkowaniu filmu resortowi propagandy nie widziano bynajmniej spełnienia deklaracji o społecznym nadzorze”³⁸. Kinematografię na szczeblu krajowym jak i regionalnym czekało jeszcze wiele przeobrażeń zarówno organizacyjnych, jak i formacyjnych. Szczególnie trudne były lata po 1949 roku, kiedy to na zjeździe w Wiśle proklamowano filmowy socrealizm jako model obowiązujący, ale to już zupełnie inna historia.

³⁸ E. Zajiček, *Poza ekranem. Kinematografia polska 1918-1991*, Warszawa 1992, s. 59.